

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartałowo wynosi 2,15 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redakcja: „Drweca” Sp. z o.o. w Nowym Mieście Pomorskim.

Adres telegr.: „Drweca” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VI

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 22 czerwca 1926.

Nr. 72

Teraz pora do wyrwania chwastów i usunięcia niedomagania.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że majowy zamach stanu był niebezpiecznym eksperymentem, który poważnie wstrząsnął podstawami naszego bytu państwowego, zachwiając wiarę obywateli w praworządność, ożywił nadzieję wszystkich żywiołów wrogo względem państwa usposobionych, a zagranicą podkopał nasz kredyt. Lecz nic nam już nie pomoże obecnie rwane sobie niestannie szat z bólu, ciągle biadanie, narzekanie i szkalowanie sprawców. Stało się przecież i trudno przypuszczać, by znów się odstało. Raczej trzeba obecnie pomyśleć nad tem i dokładać wszelkich sił i starań, by zło złęczone z zamachem obrócić na korzyść i pożytek dla państwa — a stanie się to wówczas, jeżeli wszyscy kraj szczerze miłujący obywatele zapomniawszy doznanych uraz, zawodów i krzywd, bądź to osobistych, bądź to partyjnych, podadzą sobie ręce do twórczej pracy. A jest nad czem pracować. W tych sześciu latach samodzielnego bytu państwowego ogromne mnóstwo trującego zielska rozplenilo się w naszym kraju. Po wielkiej części jest to jeszcze posiew przedwojenny i wojenny ze strony wrogów naszych. Każdy z trzech zaborców przyczynił się, jak mógł, do zachwaszczenia nam kraju i zdeprawowania dusz. Ten rozrost chwastu, ten przerost prywaty, samolubstwa i partyjnicstwa trzeba wyrwać, usunąć i wypłenić. Ponadto trzeba zmienić we wielu sprawach zasadniczo nasz ustój państwowy. Bieg życia państwowego wykazał we wielu punktach jego niedorzeczność, niepraktyczność, jego szkodliwość. Prawdopodobnie naprawa zła byłaby nastąpiła i bez zamachu stanu na drodze legalnej, ale skoro już raz wkroczone na drogę zamachu, to zrobisz początek, trzeba uczynić i koniec. Teraz czas i możność dokonania potrzebnych reform od razu, za jedną operacją. Nowy rząd, aczkolwiek mamy co do niego poważne zastrzeżenia, jednak we wielu kwestiach dodatnie wyłonił ze siebie myśli i projekty. Te należy pochwycić, rozpropagować, przemyśleć, poprzeć i zamienić w czyn. Tym zaś, które by nam szkody przynieść były zdolne, należy się sprzeciwić i dążyć do ich unicestwienia. Co do zmiany konstytucji, rząd przedstawił sejmowi następujące projekty:

1. należy Prezydentowi Państwa przyznać prawo rozwiązania sejmu i senatu, kiedy to uzna za stosowne. Pewno każdy przyzna, że myśl ta zdrowa i konieczna. Sytuacja bowiem w naszych ciałach ustawodawczych stała się wprost niemożliwą. Mając zapewnione krzesła poselskie na pięć lat, no i sute djety, wielka, albo może nawet większa część posłów naszych wprost kpiła sobie z przyjętych na się obowiązków służenia krajowi i jego obywatelom, i uprawiała albo grzeszne nierobstwo, albo szkodliwe warcholstwo, albo wybujałe partyjnicstwo, albo krzątała się o swoje własne lub swych krewnych i przyjaciół interesy i sprawy. Temu należy położyć kres. Sejm i senat muszą czuć nad swą głową biczą w postaci prawa prezydenta do przeprowadzenia ich za siódmą granicę, w razie nie spełnienia swych obowiązków. Drugi punkt projektu brzmi: Prezydentowi należy przyznać prawo weta przeciw uchwale sejmu i senatu, o której by Prezydent miał przekonanie, że sprzeciwia się Konstytucji. Ten projekt Prezydenta miałby ten skutek, że ustawa albo by zupełnie upadła, albo stałaby się prawem tylko wtenczas, gdyby została ponownie uchwalona przez sejm i senat, ale w tym wypadku absolutna większość tj. większością głosów wszystkich wybranych posłów. Nad tym punktem projektu należy się poważnie zastanowić, ponieważ on mógłby i okazać się szkodliwym w praktyce, bo mógłby służyć do nadużyć ze strony Prezydenta.

Natomiast trzeci punkt projektu wydaje nam się zupełnie na miejscu, który się domaga uchwalenia budżetu w ciągu trzech miesięcy od chwili wniesienia go do sejmu. Jeżeli sejm w tym czasie budżetu nie uchwali, projekt ten należy uważać za przyjęty — w ten sposób sejm i senat musiałby poskromić swoje nadmierne a niepotrzebne gadulstwo i gorliwie zająć się pracą, by w oznaczonym terminie przeprowadzić uchwałę budżetu.

Czwarty punkt opiewa, że w chwilach, kiedy sejm i senat nie obraduje, rząd miałby prawo wydawać ustawy z mocą obowiązującą, które atoli później mogłyby być przez sejm i senat albo przyjęte albo odrzucone.

Z tego wynika, że zmiana Konstytucji zmierza w tym kierunku, by złamać wszechwładztwo sejmu i senatu, a skupić większą sumę władzy w ręku Prezydenta i rządu. Oczywiście, że oddanie wielkiej władzy nad państwem w ręce jednego, może okazać się również szkodliwym, ale po tylu smutnych doświadczeniach, które zrobiliśmy z naszym sejmem, byłimy raczej skłonni dać więcej władzy Prezydentowi niż sejmowi.

Najpewniej jednak będzie obrać drogę pośrednią tj. wzmocnić znaczenie i władzę Prezydenta i rządu, bez znacznego uszczuplenia praw sejmu i senatu,

zostawiając tymże szerokie pole działania, al sejmowi i senatowi, nie takiemu, jaki jest obecnie. W tym celu należałoby koniecznie zmienić ordynację wyborczą, a mianowicie w tym kierunku, aby zmniejszyć znacznie liczbę posłów — im mniej ich będzie — tem mniej będzie gadulstwa i warcholstwa, a tem więcej owocnej i skutecznej pracy — a po drugie, by dopuścić do sejmu i senatu ludzi i o znacznie wyższej kulturze i poziomie umysłowym niż dotychczas.

Z tego wynika, że obecne położenie nastrocza dużo spęszczoności i możliwości do naprawy tego, co było dotąd w państwie złem i szkodliwym. I stał obowiązek rzetelnej, wyteźonej pracy w tym kierunku, aby powstałe zło na dobre zamienić.

Ostatnie wiadomości.

Urlop min. spraw wojsk. — Kandydat na min. Rolnictwa p. Raczyński w Warszawie. — Wiec protestowy akademików. — Obrady Zw. Międzynarodowej współpracy intelektualnej.

Warszawa, 21. 6. Min. spraw wojskowych, Piłsudski z powodu przemęczenia wziął sobie urlop 1-tygodniowy.

Kandydat na stanowisko Ministerstwa Rolnictwa p. A. Raczyński przybył dziś do Warszawy, aby konferować z premierem Bartlem w sprawie objęcia stanowiska.

W dniu dzisiejszym Centrala Akademickich Bratnich Pomocy zwoła wiec w Warszawie, aby zaprotestować przeciw placom za egzaminy.

Referat wygłosi prezes Centrali p. Rogowicz.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady Zw. Międzynarodowej współpracy intelektualnej. Przybyli już przedstawiciele Jugosławji, Grecji, Finlandji, Belgji, Rumunji i zamieszkali w hotelach Europejskim i Bristol. Dziś oczekiwane jest dalsze przybycie gości. Z wyjątkiem Rosji sowieckiej, która nie bierze udziału przybędą przedstawiciele wszystkich państw. W charakterze gości będzie występowała emigracja rosyjska.

Widmo strajku wisi nad Pomorzem.

Miastem Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz zagraża strajk. — Żądania 50 proc. podwyżki.

Z Grudziądza donoszą: Pracownicy użyteczności publicznej jako to: elektrowni, wodociągów, gazowni, kanalizacji i t. d. ogłosili na dzień dzisiejszy od godz. 6 rana strajk generalny.

Przyczyną strajku jest odmowa Magistratu co do żądań tych robotników, zmierzających do 50 proc. podwyżki płac.

Inicjatywe strajku wzięły na siebie Klasowe Związki Zawodowe, wbrew przeciwnemu stanowisku robotników zgrupowanych w Zjed-

noczeniu Zawodowem Polkiem i Robotników Chrześcijan.

Podobny strajk proklamowano w Bydgoszczy i Toruniu. — Podobno i robotnicy przemysłu wielkiego w Grudziądzu postawili swoim pracodawcom analogiczne żądania co do podwyżki płac o 50%, przyczem postawili ultimatum do dnia 19-go b. m.

W razie odmowy — mają się przyłączyć do strajku.

N. P. R. za rozwiązaniem sejmu.

Warszawa, 18. 6. Klub parlamentarny N. P. R. odbył w dniu 18 bm. posiedzenie, na którym prezes klubu pos. Popiel przedstawił sprawozdanie o sytuacji politycznej w związku z rządowym projektem zmiany konstytucji. Dyskusji nad tą sprawą nie ukończono.

Zgodnie ze swym dotychczasowym stanowiskiem klub N. P. R. poprze wszystkie wnioski zmierzające do rozwiązania obecnego sejmu jego własną uchwałą i przyspieszenia terminu wyborów.

Piastowcy potępiają zamach stanu.

Kraków, 17. 6. W dniu 14 bm. odbył Zarząd okręgowy „Piasta” z Małopolski zach. i środkowej zebranie, w którym brało udział 18 posłów i 2 senatorów, szereg posłów z innych części kraju i delegaci 36 powiatów.

O stanowisku obecnym tego stronnictwa świadczą przyjęte jednomyślnie uchwały: Czytujemy ważniejsze z nich:

1. Zjazd stwierdza, że zamach z 12—14 maja, dokonany przez spisek wojskowy, był gwałtem łamiącym prawo i Konstytucję, że gwałt ten podważył poczucie praworządności u społeczeństwa, a zafianie zagranicy do konstytucyjnego rozwoju i stałości stosunków w Polsce, że sparaliżował wysiłki podjęte dla osiągnięcia równowagi finansowej i gospodarczej państwa.

2. Zjazd stwierdza, że szumnie głoszone hasła rewolucji i tak zwanej „sanacji moralnej”, zostały nadużyte przez te partie lewicowe, które właśnie ponoszą całą odpowiedzialność za doprowadzenie państwa do anarchji gospodarczej i finansowej strajkami i niemożliwymi do spełnienia żądaniami oraz przeciwdziałaniem

wszelkim roznym wysiłkom prowadzenia oszczędności gospodarki w państwie.

3. Zjazd stwierdza, że wspomiane partie, które przyłączyły się w pierwszych chwilach do przewrotu — usiłowały popchnąć państwo do gorszej jeszcze, aniżeli rewolucja wojskowa — rewolucji socjalnej, a podlegając najniższym instynktom nieświadomych, a przeżywających ciężkie przesilenie gospodarcze mas — okazały się czynnikami bez sumienia i poczucia odpowiedzialności, na których ani państwo ani rząd opierać się nie może.

4. Zjazd przyjmuje do wiadomości, że klub P. S. L. w głosowaniu przy wyborach Piłsudskiego, a następnie Mościckiego na Prezydenta, kierował się litylko chęcią ratowania państwa przed katastrofą wojny domowej, że głosowanie to w niczem nie przesądziło stanowiska Klubu tak wobec zbrodni zamachu, jak też w sprawie dalszej polityki klubu, która pozostanie samodzielną, nie ulegającą żadnym wpływom ani terrorowi, podyktowaną wyłącznie interesom państwa i ludu polskiego i opartą o prawo i sprawiedliwość.

Rugi i zmiany.

Warszawa, 17. 6. Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła skasować pod sekretarjatą stanu w Prezydium Rady Ministrów oraz Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i przez to udzielić dymisji p. Studzińskiego i przenieść w stan spoczynku inżyniera Jankowskiego. Również udzielono dymisji dyrektorowi departamentu politycznego w M. S. Zagr. Juljuszowi Łukasiewiczowi. Na to stanowisko ma być powołany

radca legacyjny z Berlina, Dr. Jackowski. Dotychczasowego wojewodę łódzkiego, Ludwika Darowskiego, mianowano wojewodą krakowskim, z placą w trzecim stopniu służbowym.

Warszawa, 17. 6. Przewodniczącego Najwyższego Sądu Wojskowego, gen. Pika, zwolniono ze swego stanowiska i przeniesiono w stan spoczynku.

Reorganizacja i redukcja w min. spraw. wojskowych.

Warszawa, 18. 6. Dzisiaj Marszałek Piłsudski podpisał rozkaz reorganizacyjny ministerstwa spraw wojskowych.

Radykalna reorganizacja ministerstwa polega na tem, że z dniem 1-go lipca opuszcza ministerstwo 350-ciu oficerów i 250 sił pomocniczych. Nastąpi to wskutek redukcji liczby departamentów.

Z dotychczasowej liczby 10-ciu zostanie skasowanych 6 departamentów, zaś sprawy wchodzące w zakres ich kompetencji włączone będą do pozostałych 4-ech, jako oddzielne sekcje i referaty. Decyzja radykalnej reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych była przedmiotem długich obrad czynników kierowniczych.

Proces przeciw zabójcy śp. H. Lindego.

Warszawa, 18. 6. W pierwszym dniu procesu Trzmielowskiego, zabójcy śp. Huberta Lindego, wysłuchano zeznań oskarżonego, który wyraził żal z powodu swego czynu i ośro go potępił.

Warszawa, 17. 6. Zeznanie świadków w procesie sierz. Trzmielowskiego ustaliły, że Trzmielowski działał z premedytacją, albowiem wbrew swoim twierdzeniom, iż spotkał śp. Lindego przypadkowo i w tym momencie całkiem odruchowo powziął decyzję zabicia go, oczekiwał na Lindego i strzelił do niego z tyłu, poczem pragnął ratować się ucieczką. Dziś zakończone zostało

badanie świadków.

Morderca śp. Lindego skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa, 18. 6. W procesie przeciwko zabójcy śp. Huberta Lindego, Trzmielowskiemu, w wojskowym sądzie okręgowym, zapadł dziś o godzinie 14,45 wyrok, mocą którego Trzmielowski skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska.

Przesilenie rządowe we Francji.

Briand rzekł się misji utworzenia gabinetu, bez Herriota nie może brać udziału w rządzie.

Paryż, 18. 6. Wobec odmowy Herriota współpracowania z Briandem, ten ostatni rzekł się misji tworzenia gabinetu. Zdaniem Brianda Herriot posiada dane, które umożliwią mu rozwiązanie przesilenia.

Herriot tworzy gabinet.

Paryż, 18. 6. Herriot przyjął zasadniczo misję utworzenia gabinetu.

Paryż, 20. 6. Lista gabinetu Herriota będzie ułożona dziś. Herriot konferował wczoraj po południu z dyrektorem Banku Francuskiego. Po tej konferencji oświadczył Herriot, że co do programu finansowego, to jest on zależny w pierwszej linii od następujących punktów: 1. jakie są najpilniejsze zobowiązania państwa, 2. jak przedstawia się sprawa kredytu Banku Francuskiego po dniu płatności, 3. jak wysoka jest pożyczka amerykańska. W ciągu dnia wczorajszego przyjął Herriot delegację socjaldemokratów, co miało wielkie zna-

czenie w związku z opracowaniem planu finansowego, od którego powyższe stronnictwo uzależnia poparcie rządu. Szanse Herriota na utworzenie nowego gabinetu znacznie wzrosły i panuje mniemanie, że niema obecnie większych przeszkód w jego utworzeniu.

Paryż, 20. 6. Sądząc po wyniku narad, prowadzonych przez Herriota i przy poparciu go przez przyjaciół, należy się spodziewać wkrótce utworzenia gabinetu kartelowego. Nie należy się jednak ludzi, że gabinet taki może długo trwać, gdyż stronnictwa, popierające gabinet ten będą posiadały około 300 głosów czyli zaledwie 30 głosów więcej od opozycji. Poza to Senat byłby do takiego gabinetu, podobnie jak do pierwszego gabinetu Herriota, bardzo wrogo usposobiony. Ten nieprzyjazny stosunek Senatowi do dawnego rządu Herriota był przecież powodem dymisji całego gabinetu. W Senacie panuje wielkie niezadowolenie z fiaska misji Brianda.

Genewa czy Waszyngton?

Amerika pragnie stworzyć własną Ligę Narodów.

Paryż, 15. 6. „Homme Libre” uważa, iż wystąpienie Brazylii z Ligi Narodów stanowi poważną decyzję, gdyż jest zakończeniem akcji stworzenia się bloku mocarstwa, zajmujących wobec Ligi Narodów stanowisko oporne. Jeżeli rywalizacja między Genewą a Waszyngtonem zaostrzy się — pisze dziennik — to kraje amerykańskie, będące członkami Ligi Narodów będą musiały wybierać, a wówczas z konieczności pójdą do Waszyngtonu. W ten sposób cała Ameryka „wymknie się” Lidze Narodów.

Radość w Brazylii z powodu wystąpienia z Ligi Narodów.

Wystąpienie Brazylii z Ligi Narodów wywołało w Brazylii wielką radość. Wszystkie dzienniki brazylijskie

wysuwają jeden charakterystyczny moment polityczny: zadowolenie, że Brazylija odczepiła się wreszcie od spraw europejskich. „Commercio” oświadcza, że Liga Narodów jest wyłączną sprawą narodów europejskich. Brazylije stan wiecznej wewnętrznej nieprzyjaźni Europy nic nie obchodzi.

„Gazeta de Noticias” pisze, że Liga Narodów będzie musiała wkrótce przyznać, że jest czynnikiem niepotrzebnym. Brazylija Bogu dziękuje, że ministerstwo spraw zagranicznych porzuciło wysiłki zdobycia stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

W ten sam sposób wyrażają się „Pais, Imperial, i Corcio”. Wszystkie te dzienniki zauważają, że Liga Narodów jest wyłączną sprawą Europy.

J. Kraszewski.

69

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Sandor odwrócił się szybko. Cygan stał nieco opodal, rozmowa była mu niezrozumiałą, ale usiłował ją odgadnąć z twarzy, z głosu, z ruchów, i nie zrozumiał nic nad to, że jakaś zgoda nastąpić musiała pomiędzy córką a magnatem... Uśmiechał się radośnie, myśląc z zapasu, jaki się na twarzy Sandora malował, korzystając.

Palmy nadto też pospiesznie niecierpliwości ukryć nie umiając, zblżył się ku niemu. Dżęga włożył rękę za pas, czekał.

— No stary — zawołał Węgier — dobijemy targu.

— Dziewczyna się zgadza? tak! to dobrze... Ale wy, kochany panefiku, nadto z nią zaraz wystąpiłście pokornie... Mnie do tego nic... a tak się nie prowadzą kobiety, siedźcie wam na karku... Straszyc je trzeba, nie płaszczyć się przed niemi...

A po chwili dodał:

— Musicie dobrze zapłacić; dziewczę, jakiego w całym Peszcie ze świecą nie wyszukacie: gra, śpiewa... chodzi uczono... a gardło wam daje, że jej męska ręka nie dotknie... bo to harde jak królowa... O! musicie dobrze zapłacić!

Sandor przez jakieś uczucie wstydu odprowadził w bok cygana, aby nikczemny ów targ nie oblił się o uszy nieszczęśliwej. Miarkując z rozognienia młodego człowieka, któremu pilno było cudną pogodę doprowadzić do końca, cygan się począł targować twardo.

Sandor milczał ponuro, słucha, myślał więcej pono o tem, co mu mówiła Lenora, niż o cyganie, który stał przed nim, nie mogąc go wyrozumieć. Milczenie magnata posłużyło mu, bo Dżęga uląkł się go ztąd i nareszcie postawił żądanie, które jakkolwiek dosyć znaczną wynosiło sumę, mogło wszakże być przyjęte. Jako dobry ojciec, cygan zażądał przy tem, aby Sandor nie bił jego córki i łagodnie się z nią obchodził, nie folgując wszakże zbyt. Dodał, że w posagu jej oddaje wszystko, co z sobą ma, wychwalając suknie drogocenne i pokupowane fraszki...

Sandor słuchał ciągle jakby we śnie, rozgorączkowany, by prędzej skończyć, poprowadził do swego wózka Dżęgę i tam ostatecznie z nim wreszcie dobił nieszczęsnego targu.

— Nim ją zabierzesz — odezwał się nareszcie z dziwnym westchnieniem Dżęga — niech no ja z nią pomówię; dam jej jeszcze naukę na drogę...

— Jaką? — groźnie spytał magnat trochę wylekły — ona już należy do mnie, wara obrazić ją słowem... nawet!

— O! nie bójciez się, muszę się z nią pożegnać — rzekł stary... to długo nie potrwa, dwa słowa.

Schowal fajkę do kieszeni i skrobiąc się po siwych kudłach, powlókł się powolnym krokiem ku córce, która stała jeszcze w tem miejscu, gdzie ją był Sandor porzucił.

— No — rzekł — wszystko skończono! Nie masz czego płakać. Lepszy cię los spotkał niż się spodziewałem... Chłopak ładny i zdaje się powolny... Nie patrzże tak na mnie straszno, głupia dziewczyno — dodał gniewnie — powinnaś mi dziękować...

Lenora przystąpiła doń powoli...

Wiadomości.

Nowe miasto, dnia 21 czerwca 1926 r.
Kalendarzyk. 21 czerwca, Poniedziałek, Alojzy, w.
22 czerwca, Wtorek, Paulin, b.w. Inocentyj
Wschód słońca g. 3 — 39 m. Zach. słońca g. 20 — 24 m.
Wschód księżycy g. 16 — 21 m. Zach. księżycy g. 1 — 45 m.

Z miasta i powiatu.

Święto pieśni w Nowemmieście.

Nasz gród świadkiem już był niejednej wznoślej uroczystości i obchodu i festynu, ale sobotnia była w swym rodzaju osobliwością, dotąd nam nie znaną. Zdało się, że i niebo wzięło udział w niezwykłości tego obchodu i obdarzyło go raczyło przedudną pogodą i czystym swym lazurem. Widać, że pieśni w szczególnej jest łasce u P. Boga. Już od godziny 8 zjeżdżać zaczęły wszystkimi drogami zieloną umajone drabiste wozy z hucami młodocianych śpiewaków. Jak z roga obfitości sypać się zaczęły niezliczone zastępy naszej działwy szkolnej, naszej dumy, nadziei przyszłości. Patrząc na te dziarskie tłumy młodociane, mimowoli narzucały się myśli naszej pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy” — póki Polska szczyścić się będzie mogła takim zdrowym a liczny przyrostem.

Przybyło szkół 31 z dziećmi w liczbie 1436. Przed Szkołą Powszechną uformował się poprostu nieskończony szereg. Każdą szkołę odznaczał niesiony przed sobą na transparencie napis. Ulicami miasta posuwał się ten malowniczy, barwny pochód — powiewały chorągiewki, lśniły oko oryginalne stroje i pomysłowe ozdoby czapek itd. Na czele kroczyła orkiestra z Grabowa.

W środku natomiast pochodu wyróżniała się lili-pucia coppers, ale rozbijająca swym miłym wyglądem, swą dziarską, wprost żołnierską postawą i swą sprawnością muzyczną orkiestra szkolna z Krotoszyń uzbudowana w piszczałki i bębny, a przejęta do głębi ważnością zadania, które miała do spełnienia. W kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, upiększone wspaniałym śpiewem zespołu nauczycielskiego, któremu na organach wtórował p. Bolesław Zimny, kupiec z Nowego Miasta. Podniosło, a tak bardzo na czasie będące kazanie o obowiązkach nauczycieli względem wychowania działwy, im powierzonej w duchu religijnym, wygłosił w krasomówny sposób miejscowy ks. prob. Pape. Na zakończenie przy wtórowaniu chlubnie znanej orkiestry Seminarjum Nauczycielskiego z Lubawy, popłynął ku stropom niebieskim z półtora tysiąca ust niewinnych dzieci wspaniały, a wzruszający do głębi nasz hymn narodowy: „Boże coś Polskę”. Z kościoła nastąpił wymarsz przed Starostwo, gdzie z ramienia miasta i zarazem w zastępstwie p. starosty przemówił do młodzieży i jej kierowników w piękny sposób p. burmistrz Kurzętkowski, poczem cały pochód skierował się marszem przez miasto do parku miejskiego, gdzie nastąpiło zrealizowanie drugiej części programu.

Od godziny około drugiej, aż do wieczora cały nasz uroczysty park rozbrzmiewał nieustannie, jak gdyby w nim zamieszkało niezliczone mnóstwo ptaków niebieskich — cudownym śpiewem i muzyką młodocianą. Oficjalny akt w parku rozpoczął się o godz. 2,15 podniosłem przemówieniem inspektora Szkolnego p. Piotrowskiego, o znaczeniu i ważności tego dnia. Poczem nastąpił programowo śpiewy ogólne i śpiewy konkursowe. W międzyczasie zespół smyczkowy Szkoły Wydziałowej w Lubawie wykonał przepięknie 3 utwory muzyczne, poza to przerwy wdzięczne przeplatały różnorodnie gry, korowody i zabawy. Na zakończenie przemówił jeszcze raz p. Inspektor Szkolny, dziękując wszystkim za cenną współpracę przy zbożnym dziele, poczem odśpiewano wspólnie Rotę. Pochodem udano się przed rozjazdem do domów, przy dźwiękach muzyki przez miasto przed kościół, gdzie w serdecznych słowach do działwy przemówił miejscowy ks. Wikary. Wspólnem odśpiewaniem: „Wszystkie nasze dniene

— Bądź zdrow — rzekła — Bóg ci jak ja przebaczy — bo nie wiedziałeś coś uczynić, a on wiedział jak mną rozrządzić. Nie lękaj się, wymówek ci czynić nie będę... ale uczyni mi łaskę przy rozstaniu...

— Wszystkie odzienie ci oddaję... bierz — zawołał cygan nie rozumiejąc dobrze, o co chodziło.

— Poszłam za tobą — odezwała się — w nadziei, że cię dla mojego Boga nawrócę... Bóg nie przyjął ofiary... ale on cuda czynić mocen; zrób to dla mnie — dodata zdejmując z szyji krzyżyk złoty na sznurku jedwabnym zawieszony — uczyni to dla mnie, pozwól, abym ci włożyła ten wizerunek Boży poświęcony na szyję; to czego ja nie dokonałam, on cudem uczynić może... przemówi do serca, znajdzie doń drogę, jakiej ja nie potrafiłam wyszukać.

Dżęga patrzył śmiejąc się. (C. d. n.)

Nie wszystkim jeszcze wiadomo,

że prawdziwa Kathreiner kawa słodowa Kneippa dzięki specjalnemu wyrobowi jest czemś wyjątkowym i zawiera części składowe niezbędne dla podtrzymania zdrowia.
W jakości — treści!

sprawy, zakończyła się ta niezwykła, a budująca uroczyść, która, oby odjazd powtarzana była rok rocznie, jako rzecz ze wszech miar dobra i pożyteczna i wzniosła.

Wynik popisów konkursowych podług uznania jury, składającej się z następujących osób: p. prof. Grabowski, p. burmistrz Pater z Lubawy, p. rektor Murawski, p. rektor Klemp, p. B. Zimny i p. Michalski, nauczyciel z Nawry, był następujący:

Nagrody otrzymały:

1. Szkoła Powszechna z Lubawy.
2. " " " Samplawy.
3. " " " Nowogomiasta.
4. " " " Nawry.
5. Szkoła Wydziałowa z Lubawy.

Listy pochwalne otrzymały:

6. Szkoła Powszechna z Kurzętnika.
7. " (ewang.) z Kulig.
8. " (kat. i ewang.) z Gryzlin.
9. " z Krotoszyn.
10. " z Grabowa.
11. " z Szwarcenowa.
12. " z Radomna.
13. " z Lekar.

Szkoła Powszechna z Łąkorza nie wystąpiła co prawda konkursowo, ale jej popis był tak dodatni, że otrzymała pozatem nagrodę ze strony miejscowego ks. Proboszcza.

Zebranie Związku Ludowo-Narodowego w Nowemnieście.

Nowemniasto. W ubiegły piątek o godz. 1/2 1 po południu wygłosił w sali Hotelu Polskiego wobec nielicznego audytorjum — winę przypisać należy niekorzystnej porze i ulewemu deszczowi — referat na temat ostatnich wypadków oraz obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju p. Soltysiak. Zebranie zagał i przewodniczył mu p. dr. Zerbe. Po referacie głos zabierali p. Zimny w sprawie rozwiązania się Komitetu Obrony Narodowej i p. Jabłoński w sprawach gospodarczych.

Zjednoczone Teatry Pomorskie Torniu Bydgoszcz-Grudziądz.

Nowemniasto. Zespół Artystów Teatru Miejskiego z Grudziądza daje w naszym mieście, dnia 23 czerwca (środa), przedstawienie. Odegraną zostanie sztuka, pt. „Djablica”, która cieszy się niebyszałym powodzeniem na wszystkich scenach Europejskich, grana przez szereg miesięcy w Lwowie. Ostatnio w Grudziądzu, posiada ustaloną stawę. W głównych rolach wystąpi gościnnie p. Święcicka, orsz panowie Szafranski, (reżyser:) Rembosz.

Spodziewać się należy, że sztuka jak i artyści grudziądzcy tak mile u nas widziani, potrafią zainteresować naszą teatralną publiczność i wypełnią salę po brzegi.

Ceny miejsc nie podwyższone nabyć można w Księgarni „Drwęca”, w cenie 3 — 2 — 1 zł. a w dniu przedstawienia o godzinie 6-tej przy kasie teatru w Hotelu Polskim.

Szkoła wydziałowa w Lubawie.

Lubawa. Egzamin wstępny do I. klasy szkoły wydziałowej odbędzie się dnia 25 czerwca od godz. 8-mej rano. Zgłoszenia przyjmuje się w czwartek 24 bm. przed południem. Przyniesć należy metrykę chrztu, świadectwo szczepienia ospy i świadectwo szkolne. Dyrekcja.

Egzaminy wstępne

do Państwowego Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Lubawie odbędą się dnia 25 czerwca o godzinie 8-mej rano. Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje Dyrekcja Seminarjum do dnia 24 czerwca, a w dniu 25 czerwca tylko do godziny 9-tej rano.

Przy zapisie należy przedłożyć: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. metrykę chrztu lub urodzenia, 3. świadectwo szczepienia ospy. Na kurs przygotowawczy przyjmuje się uczniów, którzy w r. b. kalendarycznym kończą przynajmniej 13 lat życia. Dziewcząt nie przyjmuje się. Warunki przyjęcia do internatu podaje ustnie Dyrekcja.

Lubawa, dnia 19 czerwca 1926 r. Dyrekcja.

Z Pomorza.

Rekolekcje.

Tuczki (pow. działowski). Dzięki wspaniałomyślności właścicielki ziemskiej p. Gromanowej z Myślał odbyły się w czasie od 30 maja do 3 czerwca w tamtejszej kaplicy rekolekcje dla nauczycielstwa i innej inteligencji powiatu działowskiego. Szereg wzniosłych i budujących nauk wygłosił wielbny O. Gaworzski, superior OO. Misjonarzy w Warszawie. W słowach mocnych i gorących wzywał Wielbny Kaznodzieja do zbożnej i wytrwałej pracy, do dźwierzenia tego sztandaru, na którym życie i czyny tylu pokoleń niezatartymi głoskami pisały hasło: „Bóg i Ojczyzna”. Wzbogaceni umysłowo i duchowo wzmocnieni uczestnicy rekolekcji tak p. Gromanowej jakoteż Wiel. O. Gaworzskiemu za wszelkie ich trudy, prace i starania z tego miejsca składają jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Wielka powódź w Świeciu.

Świecie. Przed kilku dniami nawiedziła miasto Świecie kilku godzin trwająca ulewa, jakiej ludność tułjsza dawno nie pamięta. Piwnice i suteryny zostały zalane tak, że straż pożarna i wojska wypompowywały wodę przez całą noc. Płynący przez miasto strumyk zamienił się w potężną rzekę, unosząc mosty, zalewając ulice i okoliczne pola. Niektóre łąki zostały podmyte, a bruki powyrywane. Szkody są bardzo znaczne.

Czas najwyższy

odnowić przedpłatę u listowych na III. kwartał wzgl. na miesiąc lipiec.

Z dalszych stron Polski.

Przylapanie bandy handlarzy żywym towarem.

Warszawa. Dzięki wielkim wysiłkom kierownika policji kom. Budzyńskiego oraz funkcjonariuszów policji obyczajowej i policji kobiecej zlikwidowano onegdaj w Warszawie szajkę handlarzy żywym towarem, od lat kilku uprawiającą swój haniebnny proceder. Pofidne wiadomości i raporty stwierdziły, iż w szeregu miast polskich grasują agenci żywym towarem, nakłaniający kobiety do wyjazdu zagranicę dla bogatego ożenku.

Stwierdzono także, że agenci ci komunikują się z centralą zakonspirowaną w stolicy.

Idąc po nitce do kłęba komisarz Budzyński ustalił, że ster całej szajki spoczywa w ręku siedmiu braci Mirelów, zamieszkałych wraz z matką swą wdową, przy ul. Komitetowej nr. 4.

Tajny nadzór roztoczony nad handlarzami dał niespodziewane wyniki.

Ofiary zwabiane podstępnie do Warszawy, wywózono zagranicę samochodami albo aeroplanami, w celu uniknięcia kontroli policyjnej na dworcach.

Onegdaj policja przystąpiła do zlikwidowania bandy. W mieszkaniu Mirelów aresztowano trzech braci Szlamę, Jakóba i Szyję. Czterej inni znajdują się w tej chwili z „towarem” w Argentynie.

Znaleziona u handlarzy kobiet „korespondencja handlowa” dowodzi o rozległych stosunkach Mirelów wśród handlarzy Antwerpii, Paryżu i Buenos Aires.

Trzech Mirelów osadzono we więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Dotychczas ustalono, że ofiarą handlarzy padło około 100 kobiet. Za każdą „sztukę towaru” handlarze pobierali od 2 do 3 tys.

Napad bandy na plebanję pod Krakowem.

Kraków. W sobotę, w jasny dzień dwóch osobników uzbrojonych w rewolwery napadło na plebanję w Liszkach pod Krakowem.

Bandyci steroryzowawszy domowników zrabowali 180 zł., papiery wartościowe i rewolwer.

W czasie rabunku jedna ze służących, znajdujących się na plebanji, zdołała się wymknąć z plebanji i pobięła na miasto, gdzie o napadzie zaalarmowała mieszkańców. Powiadomiony o fakcie miejscowy posterunek policyjny zarządził natychmiastowy pościg za bandytami, którzy silnie się ostrzeliwali. Mimo gęstych strzałów udało się policji ująć jednego z bandytów, którym, jak się okazało, jest niejaki Tadeusz Goryl, lat 23 liczący z Krakowa.

Z przesłuchania aresztowanego Goryla okazało się, że sprawcy przed dokonaniem napadu przeprowadzili dokładny wywiad co do domowników i terenu działania. Wiedząc, że księża są nieobecni na plebanji, tem pewniej i śmieiej działali.

Katastrofalne oberwanie się chmury w pobliżu Muszyny i Żegiestowa.

Nowy Sącz. Dnia 13 b. m. popołudniu nastąpiło między Izbami a Mochnaczką katastrofalne oberwanie się chmury. W okamgnieniu wezbrały potoki górskie i zerwały wszystkie mosty między Mochnaczką a Powroźnikiem. Wezbrana rzeka Muszynka zerwała mosty na drogach: Muszyna—Jastrzębik, Muszyna—Żegiestów i koło Powroźnika, wskutek czego na drogach tych komunikacja kołowa przerwana. Pod Powroźnikiem podmyła woda tor kolejowy. W Mochnacze woda porwała kilka domów, wskutek czego 24 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Wedle dotychczasowych doniesień policji utonął jedynie jeden starzec, który nie zdążył na czas opuścić domu. Nadto spustoszyła woda zupełnie płony na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Po dwu godzinach woda w zupełności ustąpiła.

Zamawiam niniejszem gazetę

„Drwęca”

w Nowemnieście

na III. kwartał lipiec-sierpień-wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę kwartalną 4,30 zł.

_____ dnia _____ czerwca 1926.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres { _____

Ostatnie wiadomości polityczne.

Raport generała Hausera.

Warszawa, 17. 6. Wczoraj bawił w Warszawie wezwany telegraficznie p. o. dowódcy Okr. Korp. Poznań, gen. Hauser, który złożył ministrowi Spraw Wojskowych obszerny raport o sytuacji wojskowej w podległym mu okręgu. Raport trwał przeszło półtorej godziny. Generał Hauser otrzymał ściśle instrukcje ustne od Ministra Wojny.

Pojedynek między jen. hr. Szeptyckim a Al. hr. Skrzyńskim.

Warszawa, 15. 6. Dziś we wtorek rano odbył się w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów pojedynek na pistolety w sprawie honorowej między gen. Szeptyckim i hr. Al. Skrzyńskim.

Prawo pierwszego strzału przyznano gen. Szeptyckiemu, który dał strzał i chybił. Dr. Skrzyński złożywszy się do strzału, po chwili pistolet opuścił i powiedział:

— Ja strzału nie dam. Ktokolwiek przypuszcza w Polsce, że honor i sumienie pozwalają, aby strzelano do mnie, do tego co ja przedstawiam, niech strzela. Ja strzelać nie będę.

Sekundanci ze strony gen. Szeptyckiego, pułk. Przedzimirski i Zdrojewski i ze strony Al. Skrzyńskiego gen. Dreszer i pułk. Kutrzeba, uznali sprawę dla obu stron za honorowo załatwioną.

Lamenty Robotnika z powodu konfiskaty.

Biedny „Robotnik” rozdziera szaty z powodu skonfiskowania jego niedzielnego numeru. Przyczyną konfiskaty były artykuły o rzekomych gwałtach policji na Kresach i o słynnych zaburzeniach rewolucyjnych w Ostrowcu, w obronie których stanął organ P. P. S. Długi akt oskarżenia „Robotnika” pod adresem biurokracji, znęcającej się nad socjalistami, kończy się w ten sposób:

„Uderzamy i uderzać będziemy w dzwon alarmowy przeciwko rozpanoszonemu zła!

„Uderzamy i uderzać będziemy w dzwon alarmowy, wzywając klasę robotniczą, aby czuwała i była nieugiętą w obronie swoich interesów społecznych i politycznych!”

A więc mimo „rewolucji moralnej” i objęcia władzy przez „dziadka” zło ciągle jest w Polsce rozpanoszone i wymaga organizacji „klasy robotniczej”. Do smutnych wniosków doszedł „Robotnik” w miesiąc po „rewolucji majowej”, popartej siłą przez P. P. S.

Następca Petlury.

Warszawa, 16. 6. Organizacja emigracji ukraińskiej, które uznawały zmarłego Simona Petlurę za głowę rządu „ukraińskiej republiki ludowej”, obwołały po zgonie jego p. Andrzeja Lewickiego, ostatniego prezesa rady ministrów rządu Petlury, prezesem dyrektorjatu oraz głównodowodzącym wojsk ukraińskiej republiki ludowej.

P. Lewicki zamieszkuje stale w Warszawie. Wyjeżdżał on do Paryża w celu wzięcia udziału w pogrzebie Petlury, obecnie zaś wrócił do Warszawy.

Prezydent Litwy przemówił wreszcie po polsku.

Kowno, 15. 6. W piątek prezydent Rzeczypospolitej litewskiej dr. Grinius konferował z prezesem frakcji polskiej postem Budzyńskim, który mu przedłożył postulaty, na jakich frakcja polska jest gotowa poprzeć nowy rząd litewski. Rozmowa trwała trzy kwadranse. Prezydent republiki oświadczył, że gotów jest przyjąć postulaty polskie nie przekraczające poza ramy konstytucji, oraz zobowiązania państwa litewskiego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rozmowa z przedstawicielem frakcji polskiej a prezydentem republiki, po raz pierwszy toczyła się w języku polskim.

Niema waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1926 r. zapadł wyrok Sądu Rzeszy Niemieckiej ostatniej instancji, który odrzucił skargę, wytoczoną przez właścicieli przedwojennych banknotów niemieckich, tak, że obecnie niema najmniejszych widoków na uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania za przedwojenne banknoty markowe. Z tego widzimy, że dalsze działania na naszym terenie specjalnego stowarzyszenia właścicieli banknotów niemieckich jest bezcelowe.

Zamawiam niniejszem gazetę

„Drwęca”

w Nowemnieście

na miesiąc lipiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,44 zł.

_____ dnia _____ czerwca 1926.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres { _____

Prezydent Mościcki jako wynalazca.

W „N. Freie Presse“ ukazał się niedawno artykuł, podpisany literami B. R., który przynosi nowe szczegóły działalności naszego Prezydenta, jako wynalazcy.

Jest rzeczą ogólnie znaną — pisze p. B. R. — że nowy Prezydent Polski, profesor Ignacy Mościcki, jest wybitnym chemikiem i że rozwinął zarówno w swej ojczyźnie, jak i zagranicą, wybitną działalność. Mniej znaną jest rzeczą, że Prezydent Mościcki jest również wynalazcą i to na polu zarówno fizyki, jak i chemii, że eksploatował swe wynalazki jak przedsiębiorca i że posiada w różnych krajach swe patenty. Niektóre z tych patentów odnoszą się do urządzeń elektrycznych i elektromagnetycznych, najważniejsze jednak wkraczają w zakres techniki przetwarzania oleju skalnego.

Już od lat szukano sposobu, w jakoby można przyskać czysty olej skalny z gęstości, zwanego w Galicji „kal“, a w którym znajduje się przeważnie woda, a w mniejszej ilości olej skalny. Znano wprawdzie w tym względzie różne metody, ale nie były one racjonalne. Profesor Mościcki wynalazł coś, nabył jaje Kolumba, prostą, raczej fizykalną, niż chemiczną metodę, dzięki której problem został za jednym zamachem rozwiązany, co przemysłowi naftowemu przysporzyło dużo zysku. Do tej metody odnoszą się między innymi jego

dwie austriackie patenty: „Przyrząd do usuwania lotnych cząstek z pól płynnych mas reakcyjnych“ i patent: „Postępowanie i urządzenie do oddzielenia wody, albo słonych roztworów wodnych z oleju skalnego, albo innych emulsyj olejowych“.

Założył on też celem wyeksploatowania tego postępowania we Lwowie przedsiębiorstwo, którego był kierownikiem. Pewnego dnia, było to podczas wojny, odwiedził mnie w mem biurze, zajmującym się od lat kwestiami techniki parowej profesor Mościcki ze Lwowa. Przyszło między nami do porozumienia, na podstawie którego moja firma objęła zastępstwo lwowskiego towarzystwa. Jest rzeczą interesującą, jak uczony profesor Mościcki, z którym poszedłem do kilku tutejszych firm naftowych podczas jego pobytu w Wiedniu, umiał zarówno technicznie, jak i kupiecko, podtrzymywać swój punkt widzenia; w przekonaniu słuszności swej sprawy, okazał wiele spokoju i stałości. Dzięki temu, jakoteż przez proste, nie wymuszone zachowanie się i znajomość wielu języków, zrobił uczony pan z głową wytwornego dyplomaty wszędzie najlepsze wrażenie.

Z pewnością te jego zalety pozyskują mu na jego wysokim nowem stanowisku zadowolenie całego kraju.

Ze świata.

Z Niemczech.

Mord rytualny.

Berlin. Z Wrocławia donoszą: Sprawa zamordowania małoletniego rodzeństwa Fehse przybiera sensacyjny obrót. Istnieją poszlaki, że dzieci zamordowane zostały w żydowskich celach rytualnych. Podejrzany o dokonanie zbrodni jest żyd Haase, rzeźnik z zawodu, który ostatnio objawiał symptomy obłądki religijnej. Haasego widziano ostatnio w pobliżu piwnicy na Placu Dominikańskim, gdzie zamordowano dzieci. Haase popełnił samobójstwo. Zwłoki jego wydobyto z Odry parę dni temu. Prasa tutejsza m. in. poważna „Schlesische Zeitung“, nie wyklucza możliwości mordu rytualnego i wskazuje na to, że znalezione szczątki zwłok nieszczęśliwych ofiar pozbawione były zupełnie krwi. W całym mieście panuje wielkie oburzenie, chociaż dyrekcja policji i czynniki rządowe zaprzeczają przypuszczeniom opinii publicznej.

Szał mordercy.

Dortmund. Onegdaj w nocy pewien rzeźnik zamordował swoją żonę i troje dzieci, poczem udał się do pokoju swego przyjaciela mieszkającego u niego, zabił go również siekierą. W powrotnej drodze zamordował spotkaną na schodach kobietę, matkę 7-ga dzieci, potem odebrał sobie sam życie.

Skamieniałe dziecko w łonie matki w Heidelbergu.

Heidelberg. Już w biblii znajdujemy historję o zamienieniu człowieka w słup soli, ale uważano to za niewiarogodną legendę, aż oto naraz znalazł się dowód na to, iż mogło to być rzeczywistością. Taki dowód znajduje się w patologicznym instytucie w Heidelbergu starannie przechowywany jako kurjuzum.

Matka tego kamiennego dziecka była niejaką rektorową Andäin, a właściwie nie była ona matką, gdyż nią nie została, nosząc dziecko pod sercem przez czterdzieści pięć lat, które dopiero noż operacyjny usunął skamieniałe z trupa matki.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 25. czerwca 1926 r. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającymu:

- 1 wóz,
- 90 funtów wędzonej słoniny,
- 1 bufet,
- 50 butelek konjaku,
- 1 tacę niklową,
- 1 lustro,
- 430 sztuk kiełbasy suchej,
- 42 buteleki wina słodkiego,
- 1 sztukę materiału,
- 1 kanapę,
- 45 butelek wina czerwonego,
- 1 skrzynkę domieszki „Franka“.

Malach, sekwestратор skarbowy.

Smole

Papę

Lepnik

Trzcinę sufitową

Cement

Wapno

wszystko w pierwszorzędnej jakości

poleca

Rolnik w Lubawie

Telefon nr. 39.

Na zebranie członków

odbyć się mające

dnia 30. czerwca o godz. 3 po południu

w cukierni p. Rogowskiego (dawn. Bluhm) w Nowemmieście, zaprasza się niniejszem wszystkich członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności bankowych w roku 1925.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej dot. badania sprawozdania rocznego i bilansu.
3. Powzięcie uchwały dot. sprawozdania rewizyjnego.
4. Przyjęcie bilansu na rok 1925.
5. Udzielenie absolutorjum.
6. Powzięcie uchwały dot. pokrycia strat z roku 1925.
7. Wybór uzupełniający do Rady Nadzorczej.
8. Wybór zastępcy jednego członka Zarządu.
9. Wybór komisji oszacunkowej dla Rady Nadzorczej.
10. Ustalenie najwyższej dopuszczalnej sumy, do której a) kapitały mogą być przyjmowane wzgl. b) pożyczki członkom udzielane.
11. Wolne głosy.

Sprawozdanie roczne i bilans są wyłożone w lokalu bankowym członkom do wiadomości.

Nowemmiasto n. Drwęcą, dnia 21. czerwca 1926 r.

Rada Nadzorcza spółdzielni

Kredit- und Spar-Bank,

Sp. z. o. o.

A. Schubring, przewodniczący.

SZWAJCARA

przyjmie od zaraz z dwoma pomocnikami do ca 50 sztuk krów dojnych i jałowizny.

Zgłoszenia z przedłoż. świadectw do mająt. Sędzice, poczta i stacja Lipinki pow. Lubawa.

MAJĄTEK

94 morgów dobrej ziemi

w tem kilka mrg. łąki z torfem, z żywym i martwym inwentarzem, budynki w dobrym stanie, jest od zaraz na sprzedaż

RYCENKIEWICZ,

Złotowo, pow. Lubawa.

W Rumunji zanosi się na poważne wypadki?

London, 18. 6. Dzienniki tutejsze donoszą, że banki angielskie wstrzymały wysyłki pieniężne do Bukaresztu i wogóle do Rumunji. W związku z tem rozeszła się w Londynie pogłoska, jakoby granica rumuńska od strony Węgier była zamknięta. Dzienniki zaznaczają, że wskazywałoby to na to, że zanosi się na jakieś poważniejsze wypadki w Rumunji, narazie bliżej nie określone.

Ruch towarzystw.

Nadzwyczajne Zebranie

Nowemiasto. Związku Obrony Kresów Zachodnich w Nowemmieście odbędzie się wtorek o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Rogowskiego.

Porządek obrad obejmuje bardzo ważne i nagłe sprawy.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Dział porad prawnych.

Panu R. z L. 2000 m. pożyczki prywatnej z września 1919 r. przedstawia wartość 60 zł. 60 gr.

Panu Sz. z M. 1000 m. pożyczki z lutego 1920 r. przedstawia wartość o ile nie była zhipotekowana tylko 9 zł. Co do procentów to tylko o ile były umówione.

Kurs dolara.

Warszawa, 21. 6. Dolar urzędowo 10.25 prywatnie 10.00 zł. Tendencja utrzymana.

Gulden Gdańsk-Warszawa zł — 50.59 — 50.71.

Za redakcją odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Nowemiasto-Pomorze

Ospę żytnią

poleca na dogodnych warunkach

Rolnik w Nowemmieście

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

z ogr. odpow.

Gospodarstwo

130 morgów ziemi z inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

BERENT, Pomierki.

Jako generalny pełnomocnik

pana Józefa Kikuta

z Szwarcenowa pow. Lubawa

ostrzegam

niniejszem przed kupnem realności Szwarcenowo karta 2., będącej własnością pana Józefa Kikuta wzgl. inwentarza lub innych przedmiotów z tejże realności bez mojej wiedzy i zezwolenia, gdyż w przeciwnym razie uważam wszelkie transakcje i nabywcy narażają się na ponoszenie strat i kosztów. FRANCISZEK WERTH, Wąbrzeźno ul. Kolejowa 73 jako generalny pełnomocnik pana Józefa Kikuta z Szwarcenowa.

Za moją żonę Ludwikę Dzieniszewską z domu Zielińska, nie odpowiadam, za długi nie płacę, bo nic nie posiadam.

Juljan Dzieniszewski,

Carwin Pas de Callais

Francja.

Mojego syna Juljana Dzieniszewskiego wykluczam z majątku i wszelkich praw dziedzicznych.

Franciszek Dzieniszewski,

Nowemiasto.

ROBOTNIKA

z 2 szarwarkami

przyjmie od zaraz

Dembowski Bronisław,

Pomierki.

KARTY WIZYTOWE

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia „Drwęcy“

TAPETY

poleca

księgarnia „Drwęcy“.

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w